

# Grażyna Miłkowska

---

## Kontrowersje wokół podmiotowości uczniów : próba analizy

---

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika 22,  
37-46

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna MIŁKOWSKA

## **Kontrowersje wokół podmiotowości uczniów. Próba analizy**

### **Wprowadzenie**

Od kilku lat trwa nieprzerwanie ogólnospołeczny dyskurs dotyczący jakości wychowania, kondycji polskiej edukacji, oczekiwań społecznych co do roli, jaką powinna pełnić nowoczesna placówka edukacyjna. Jak zwykle bywa w takich przypadkach, dyskurs przechodzi w spory, a te dzielą społeczeństwo na zwolenników i przeciwników, postępowych i konserwatystów oraz liberałów. W dobie współczesnej społeczeństwo oczekuje szkoły innej, wolnej, twórczej, samorządnej. Szkoły wyzwalającej inicjatywę, samodzielność, pozwalającej na dokonywanie wyborów, szkoły, w której istocie funkcjonowania podmiotowość wychowanka jest sprowadzona do roli priorytetowej. Oczekiwania społeczne idą w kierunku szkoły dobrej, szkoły otwartej na każdego ucznia, szkoły twórczej, szkoły bez stresu. Nie wydaje się celowe utrzymywanie szkoły autorytarnej, dogmatycznej, sformalizowanej, przy minimalnym udziale uczniów.

Wiek XX był stuleciem dziecka. W tym okresie narodził się sprzeciw wobec szkoły tradycyjnej w procesie edukacyjnym, nie liczącej się z zainteresowaniami i możliwościami ucznia. Zarówno w teorii, jak i praktyce pojawił się nurt progresywistyczny, zwany nowym wychowaniem. Pojawiły się próby tworzenia poznawczej i twórczej aktywności dziecka. Zaczęto silnie akcentować prawa dziecka, jego potrzeby i możliwości. Uczeń powoli i systematycznie stawał się podmiotem wszelkich oddziaływań edukacyjnych. Nastąpił kres instrumentalnego podejścia do uczestników procesów oświatowych.

Wyzwaniem stała się potrzeba koncentrowania na podmiotowości ucznia, a nie tylko na jakości przekazywanych treści. We współczesnej szkole obserwujemy rozbieżności wzajemnych oczekiwań uczniów i nauczycieli, co nie sprzyja budowaniu tak powszechnie reklamowanej podmiotowości. Budują ją postawy nauczycieli oraz

wdrażanie w życie obowiązującej zasady „bycia przy uczniu oraz dla ucznia”. Działanie to ma się odbywać nie tylko na drodze teoretycznej, ale i praktycznej.

Pojęcie podmiotowości ucznia w procesie edukacji stało się ostatnio bardzo modne i powoli odeszło od swojej zasadniczej istoty. Jak podaje A. Gurycka<sup>1</sup>, wprowadzając hasło „podmiotowość w wychowaniu”, nie wyciąga się z niego dostatecznych wniosków, należałoby to zrewolucjonizować. Aby to zmienić, trzeba pokonać istniejące i silnie osadzone w polskiej rzeczywistości edukacyjnej następujące bariery, wynikające z:

- dominującej w polskim systemie edukacyjnym scholastycznej wiedzy;
- braku możliwości dokonywania wyboru chociażby niektórych przedmiotów;
- z promowania nauczania podającego;
- z przeładowanych programów nauczania;
- z obowiązującego w szkole przymusu, nakazów oraz konieczności;
- braku nauczycielskich umiejętności przekazywania uczniowi wiedzy w sposób atrakcyjny;
- braku u uczniów umiejętności projektowania własnych zadań;
- braku u uczniów umiejętności pracy zespołowej;
- braku u uczniów możliwości i umiejętności pracy w tempie i zgodnie z własnymi zainteresowaniami;
- braku u nauczycieli umiejętności dokładnego poznawania możliwości uczniów, z którymi bezpośrednio pracują.

Współcześni psychologowie i pedagodzy nadają procesowi podmiotowości szczególne znaczenie. Oznacza to, że człowiek jest kimś, posiada określoną tożsamość, która go wyróżnia od innych. Jak podkreśla w swych opracowaniach J. Błachowicz, podmiotowość nie jest dana człowiekowi z natury, nikt przecież nie rodzi się z gotową podmiotowością<sup>2</sup>.

Zbudowanie swojej podmiotowości jest zadaniem rozwojowym każdego człowieka. Podmiotowość to również możliwość swobodnego twórczego działania, to umiejętność rozwiązywania problemów, uznanie prawa do wolności ucznia, jego autonomii, do tajemnicy. Już u antycznych Greków mocno akcentowana była tendencja do budowania podmiotowości nie tylko jednostki, ale całego społeczeństwa. Jak podaje w swoich opracowaniach Z. Czarnecki, naturalną rzeczą było dążenie do tego, by być twórcami własnych losów, formułować własne opinie i odpowiednio do nich kształtować własne życie, czyli żyć w społeczeństwie otwartym, w którym jednostka ma prawo do osobistych decyzji<sup>3</sup>. W wielu teoriach pedagogicznych, między innymi C. Freineta oraz M. Montessori, wskazuje się na miejsce dziecka w procesie wychowania, na prawa, jakie

<sup>1</sup> *Wychowanek jako podmiot działań*, red. M. Kořta, Warszawa, 1989, s. 12–13.

<sup>2</sup> J. Błachowicz, *Podmiotowość jako kulturowy sposób adaptacji człowieka w świecie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2008, nr 3, s. 3.

<sup>3</sup> Z. Czarnecki, *Idea podmiotowości człowieka w myśli antycznej*, [w:] *Studia nad ideą podmiotowości człowieka*, red. R. Czarnecki, Lublin 1999, s. 45.

mu przysługują. Ma ono być utwierdzone w przekonaniu, że jest kimś szczególnym, ważnym, bezpiecznym, że ma swoje prawa, które muszą być przestrzegane z całą powagą przez otaczający świat dorosłych. Jest to prawo do własnego zdania, prawo do tajemnicy, prawo do przeżywania własnych uczuć i emocji, to odpowiedzialność za własne czyny, to samodzielność i kreatywność działań. Oczekiwania społeczne idą również w kierunku, aby uczeń nie był tylko przedmiotem zabiegów edukacyjnych, ale miał zapewnione warunki programowe i organizacyjne do aktywnego współpartnerstwa i współuczestnictwa w procesie edukacji szkolnej<sup>4</sup>. Nie wszystkie zadania należy scedować na szkołę.

## 1. Źródła budowania podmiotowości dziecka

Źródłem tworzenia podmiotowości jest niewątpliwie rodzina. Jak podaje A. Skreczko<sup>5</sup>, to rodzina określa prawa i obowiązki dziecka, to właśnie ona formułuje nakazy i zakazy, określa normy postępowania, uczy odpowiedzialności za siebie i najbliższych. Rodzina uczy wypełniania pierwszych życiowych ról. Można powoli i systematycznie budować podmiotowość własnego dziecka w przypadku, gdy rodzice będą spełniać następujące warunki: muszą wykazywać określoną wrażliwość na zainteresowania dziecka, jego zdolności i umiejętności, muszą wiedzieć, jakie rodzaje wsparcia są mu niezbędne w danym momencie, muszą umieć słuchać dziecko i rozmawiać z nim. Jak podaje wspomniany wyżej autor, jeśli rodzice reagują na dziecko szybko i w przewidywalny sposób, nabiera ono poczucia bezpieczeństwa i zaufania. Jest to domena rodziców wrażliwych. Należy dziecku stworzyć wiele sytuacji, aby miało możliwość poszukiwania drogi do własnego rozwoju, posiadało szanse poznawania własnych możliwości w działaniu, bycia odpowiedzialnym za własne działanie.

Jednym z istotnych elementów scalających podmiotowe oddziaływanie rodziny jest dialog. Przypisuje się mu określone cechy, jak rzeczowość, konkretność, gdzie kierunek informacji jest jednostronny, zwykle biegnie od rodzica do dziecka. Jak podaje w swych analizach M. Janukowicz<sup>6</sup>, model komunikowania się rodziców z dziećmi w znacznym stopniu determinuje styl wychowania w rodzinie. Współczesna rodzina obfituje w różne style wychowania, których kierunek oddziaływań na dziecko bywa odmienny od założonego. Autokratyczny styl wychowania, oparty na absolutnym posłuszeństwie, oraz karność i dyscyplina nie będą dobrze wpływały na relacje dziecko–rodzice, a prowadzony dialog używając formę jednostronną, od rodzica do dziecka. Rodzicom wydaje się, że są jedynymi autorytetami, czują się mądrzejsi i nie wyobrażają sobie prowadzenia

<sup>4</sup> Tamże, s. 10.

<sup>5</sup> A. Skreczko, *Rozwijanie podmiotowości dziecka w rodzinie*, [w:] *Poglądowość we współczesnej edukacji. Oglądy – intencje – realia*, red. J. Niemiec, A. Popławska, Białystok 2009, s. 55.

<sup>6</sup> M. Janukowicz, *Magia czy pustka dialogu*, Częstochowa 2012, s. 70–71.

dialogu z dzieckiem na zasadzie partnerstwa. Trudno w tej sytuacji mówić o podmiotowości dziecka, jego prawach, przywilejach, jego tożsamości.

Rozwojowi podmiotowości dziecka w rodzinie sprzyja szanujący styl wychowania rodziców. Reakcje rodziców są spokojne, mające na uwadze dobro dziecka. Jeśli występują kary, są one niewielkie. Nie ma wybuchów złości i długich wykładów. Nie ma tu komunikatów potępiających dziecko, często używa się zdań pytających i oznajmujących. Wszystko przebiega w atmosferze życzliwości i zaufania. W celu budowania podmiotowości dziecka w rodzinie zaleca się, aby mieć czas dla dziecka i być dla niego dostępnym, umieć wsłuchać się w dziecko, wczuć się w jego świat myśli i uczuć, stosować aktywne słuchanie, pełne życzliwości i szczerości<sup>7</sup>. Ten niezwykle skomplikowany proces budowania podmiotowości własnego dziecka obarcza rodziców dużą odpowiedzialnością. Rezultaty tych działań zostaną ocenione po czasie i w konkretnych sytuacjach. Rodzicielskie nauki w pewnym zakresie będą podstawą do budowania podmiotowości kolejnego pokolenia. Należy przyjąć, że nie ma idealnej rodziny, w której wszystko przebiega zgodnie z przyjętym scenariuszem. Rodzice mają prawo popełniać błędy i nie da się tego uniknąć. Dziecko, uczestnicząc w rozmaitych zdarzeniach, nabiera różnego rodzaju doświadczeń, rozwija swoje emocje i koduje w pamięci trwałe. Wszystko zależy zatem od analizy przeżytych zdarzeń. Jeżeli skutkiem działalności rodzica będzie powstanie doświadczeń mających w ocenie dziecka negatywny wpływ na jego funkcjonowanie oraz utrzymujących się mimo upływu czasu, można mówić o popełnieniu błędu wychowawczego wobec dziecka. Potwierdzają to w pewien sposób badania prowadzone przez A. Gurycką, dotyczące błędów wychowawczych rodziców. Postawy takie, jak „obojętność – agresja – eksponowanie siebie sprawiają, że rodzic siłą wymusza na dziecku realizację własnej linii działania, ukierunkowanej przede wszystkim na jego potrzeby, a nie dziecka, z równoczesnym ignorowaniem osoby dziecka”<sup>8</sup>.

Poczucie podmiotowości wyróżnia człowieka od innych istot żywych, tworzy ono człowieka aktywnego, zdolnego do kierowania własnym życiem, posiadającego zdolność do sprawowania kontroli poznawczej nad sobą i otoczeniem. W tych zabiegach należy przestrzegać dominującej zasady stwierdzającej, że podmiotowość nie uprawnia do tego, aby robić to, co się chce. Jest to proces monitorowany, planowy, ukierunkowany na określony cel oraz rezultaty, długotrwały.

## **2. Trudności w zakresie kształtowania się podmiotowości ucznia w warunkach szkolnych**

Szkoła to kolejne środowisko (po rodzinie), w którym kontynuowany jest trud budowania podmiotowości uczniowskiej. Jest to zadanie niezwykle trudne,

<sup>7</sup> Tamże, s. 79.

<sup>8</sup> A. Gołąb, *Wychowanek jako podmiot doświadczeń*, Warszawa 1989, s. 100.

odpowiedzialne i często przerastające możliwości mało doświadczonego nauczyciela, oraz stawiające określone wyzwania doświadczonym pedagogom.

Każdy etap rozwoju dziecka jest specyficzny i dlatego poczucie podmiotowości wychowanka bywa różnorodne. Budowanie jej wymaga czasu, wiedzy i doświadczenia, cierpliwości po obu stronach, wzajemnego zrozumienia, otwartości i szczerości, a także ustalenia zasad współpracy, celem wyzbycia się chaosu w postępowaniu.

Tak jak w przypadku dzieci w młodszym wieku szkolnym, autorytet rodzica, a następnie nauczyciela, jest bardzo istotny w budowaniu podmiotowości wychowanka, tak w przypadku młodzieży w okresie dojrzewania proces ten jest niezwykle trudny i obarczony wieloma barierami. To zupełnie inny odbiorca rodzicielskich i nauczycielskich wpływów. To dynamiczny, impulsywny, niepokorny, buntujący się młody człowiek. Wymagający i stawiający wymagania podmiot, w którym kształtuje się własny system wartości, kształtuje się własna tożsamość, rozwija się dążność do autonomii. To również bardzo niebezpieczny czas, kiedy rówieśnicy są poważnymi, a czasem są jedynymi, autorytetami, czas, gdzie dominuje tendencja do zbliżania się do nich, ponieważ są w podobnej sytuacji i gwarantują poczucie bezpieczeństwa. Obowiązuje tu tzw. złota reguła, określająca, że dobre zachowanie to takie, które cieszy innych. Być może jest to źródło wpływające na popisywanie się przed kolegami różnymi, nie zawsze zgodnymi z normami społecznymi czy szkolnym regulaminem, zachowaniami.

Pojawia się otwarte pytanie: czym determinowane są wymienione trudności? Można przyjąć, że zależą od merytorycznego przygotowania nauczyciela do pełnego wykonywania zawodu, w tym zależą od pełnej znajomości umiejętności uczniowskich, oraz określonych cech osobowości, od znajomości i zrozumienia procesu wychowawczego. Nauczyciel powinien dążyć do uzyskania takiego poziomu swojego perfekcjonizmu, aby mógł zostać przywódcą edukacyjnym. Według G. Mazurkiewicza<sup>9</sup> przywódca edukacyjny powinien posiadać między innymi takie cechy, jak:

- uznawać i uszanować autonomię i różnorodność;
- okazywać ciągłość do partycypacji i działania;
- szczególnie skoncentrować się na uczeniu i działaniu;
- ukazywać i określać wizję, wskazywać celowość działań, przedstawiać szanse i zagrożenia.

Jest to grupa takich działań i zabiegów, których istotą jest dążenie do pomocy uczniom w zdobywaniu odpowiednich umiejętności, czy staraniu się o zrozumienie ucznia i jego różnorodnych problemów. We współczesnej edukacji postępowanie nauczyciela w celu rozbudzania podmiotowości u ucznia ma polegać między innymi na rozwijaniu w nim przekonania o ogromnym potencjale,

---

<sup>9</sup> G. Mazurkiewicz, *Przywództwo edukacyjne. Odpowiedzialne zarządzanie edukacją wobec wyzwań współczesności*, Kraków 2011, s. 397.

o możliwościach, które posiada. Nawet uczeń uznany za najbardziej trudnego ma w sobie takie cechy osobowości, które mogą wprowadzić w zdumienie niejednego pedagoga. Dlatego słusznym wydaje się stwierdzenie, że nie ma złych uczniów, są tylko nieodpowiedni nauczyciele, a posuwając się dalej w tej krytyce, może są to osoby zwane nauczycielami.

Ciągłe motywowanie ucznia do działań ma przyczyniać się do jego twórczej aktywności. Wystarczy wzmacniać poczucie własnej wartości ucznia, używając takich zwrotów, jak: na pewno to potrafisz, wykonałeś kawał dobrej roboty, pracuj tak dalej, mam do ciebie całkowite zaufanie, bez twojej pracy nasze dzieło nie miałoby takiej wartości, twoje pomysły są bardzo interesujące. Budowanie podmiotowości na mocnych stronach osobowości to naczelne wyzwanie edukacyjne dla każdego nauczyciela. Według analiz prowadzonych przez J. Karczewską<sup>10</sup>, współczesny nauczyciel powinien:

- bezwarunkowo akceptować dziecko takim, jakim ono jest;
- doceniać ucznia poprzez ciągłe podkreślanie mocnych stron jego osobowości;
- okazywać pozytywne uczucia, ponieważ dziecko odwzajemnia tyle pozytywnych uczuć, ile samo dostało i doświadczyło;
- nauczyciel powinien być gotowy do rozliczeń i analizy efektów własnej pracy;
- poznać każdego wychowanka poprzez umiejętny monitoring wszechstronnego, poznawczego, społecznego, emocjonalnego i fizycznego rozwoju.

Jak podkreśla wspomniana autorka, wymienione cechy świadczą o autentyczności wychowawcy, który nie odgrywa roli, a zachowuje się naturalnie i nie stwarza pozorów. Od współczesnego nauczyciela nie wymaga się kurczowego trzymania obowiązujących doktryn czy kanonów wiedzy pedagogicznej. Natomiast zaleca się bycie mobilnym, aby wykorzystać wiedzę teoretyczną w praktyce pedagogicznej.

Tymczasem praktyka społeczna weryfikuje to w sposób odmienny od oczekiwanego. Znane są liczne przykłady, kiedy nie ma porozumienia między uczniem a nauczycielem. Przyczyny takiego stanu rzeczy są dość złożone i trudno tu mówić o winie jednej i drugiej strony. Używając terminologii matematycznej, rozwiązanie tego problemu należy zarówno do nauczyciela, jak i ucznia. I tak, jeżeli uczeń otrzymuje kolejną, np. piątą, uwagę wpisaną przez nauczyciela do dziennika uwag, czy to znaczy, że przyniosły one oczekiwany skutek? Uwagi są podobnej treści i dotyczą podobnych problemów, a ich liczba nie została ani zminimalizowana, ani wyeliminowana. Takie działania nauczycielskie są nieskuteczne, o czym przekonany jest uczeń i dalej prowadzi podobny proceder, przyjmując taktykę, kto kogo szybciej pokona. Praca z niepokornym uczniem wymaga wykorzystania różnych metod pedagogicznych, do których nauczyciele nie zawsze chętnie sięgają. Postawienie uwagi uczniowi nie wyma-

---

<sup>10</sup> J. Karczewska, *Podmiotowość ucznia warunkiem jego radości i optymizmu*, „Nauczanie Początkowe”, 2008/2009, nr 2, s. 26–27.

ga wysiłku, natomiast opracowanie strategii pracy wychowawczej ze wskazanym uczniem wymaga czasu i dużego wysiłku. Stosując opisaną wyżej zasadę, należy przypuszczać, że problemy będą narastać, uczeń poczuje się bezkarny, a nauczyciel zatraci kontakt z uczniem, przestanie być dla ucznia autorytetem, a konflikt będzie istniał, zwiększając swój obszar.

Postawy prezentowane przez nauczyciela to istotne źródło budowania podmiotowości ucznia. Dlatego taką wagę przykładają się do odpowiedniego doboru kadry nauczycielskiej, której praca wychowawcza i dydaktyczna przynosi oczekiwane rezultaty.

Budowaniu podmiotowości uczniów przeszkadza system nakazów, przymusu i konieczności obowiązujący we współczesnej szkole.

Jak podaje w swych opracowaniach S. Mieszalski, przymus daje o sobie znać wówczas, gdy z różnych powodów postępujemy niezgodnie z naszą wolą<sup>11</sup>. Jest on określany jako presja, nacisk wywierany na kogoś, okoliczność do działania wbrew swojej woli, zmuszanie do robienia czegoś. Przymus może być wywierany przez wychowawców, grupę koleżeńską. Jest to naturalna okoliczność towarzysząca edukacji, doświadcza jej każdy uczeń, jak również nauczyciel i rodzice. Przymus stwarza i podtrzymuje w szkole tendencje do uczenia się. Szkoła jest organizacją formalną, której system zasad dotyczy uczniów, nauczycieli oraz innych pracowników szkoły. Narzuca on określone role uczniom i nauczycielom oraz całej reszcie pracujących tam osób. Istniejący obowiązek szkolny jest jednym z głównych źródeł przymusu. Kolejny przymus to opanowywanie wiadomości i umiejętności, co do których uczniowie mają określony dystans, gdyż chcieliby widzieć możliwość wykorzystania przyswajanej wiedzy od razu, a nie w jakiejś odległej perspektywie czasowej. Jeżeli w szkole uczeń musi ulec zasadom objętym regulaminem, musi słuchać na zajęciach, musi odrabiać pracę domową, musi zdobywać określone oceny, to nabywa do tej instytucji odpowiedniego dystansu, co nie sprzyja jego kreatywności. Niby wszystko jest czynione dla dobra ucznia, jednak odbiór tych starań jest zupełnie odmienny od oczekiwanego. Problem potęguje się wówczas, jeśli uczeń w tej zbiorowości nie potrafi się odnaleźć lub nie widzi dla siebie miejsca. Trudno wtedy mówić, aby poczuł się jakoś wyjątkowo. Wydaje się, że w tym trudnym okresie szczególnie rolę przypada nauczycielowi, który jako przywódca edukacyjny tak pokieruje procesem dydaktycznym i wychowawczym, że uczeń nabierze pewności o tym, że jest kimś niezwykle istotnym, ważnym, poczuje się potrzebnym, a podejmowane wysiłki spotkają się z uznaniem nauczycieli oraz kolegów. Postawa nauczyciela, sposób rozwiązywania różnych uczniowskich problemów może przyczynić się do budowania poczucia podmiotowości ucznia, może w istotny sposób wpłynąć na kształtowanie się tożsamości. Należy bezwzględnie pamiętać o zasadzie, że dla każdego człowieka, bez względu na wiek, osiągnięcie nawet

---

<sup>11</sup> S. Mieszalski, *O przymusie i dyscyplinie w klasie szkolnej*, Warszawa 1997, s. 25.



małych sukcesów jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Porażki osłabiają, natomiast sukcesy bardzo wzmacniają.

Istotnym elementem wpływającym na budowanie własnej podmiotowości jest proces kształtowania indywidualnej tożsamości, czyli pewnego rodzaju niepowtarzalności cech, wyróżniających jednostkę spośród innych, tworzących jednostkę autonomiczną. Poszukiwanie własnej odrębności to aktywne próby uzyskania odpowiedzi na nurtujące młodego człowieka pytania: kim jestem? dokąd zmierzam? czego chcę? Jest to droga pełna wysiłku i wiąże się z licznymi możliwościami popełniania błędów. Jak przedstawia w swych opracowaniach A. Rumińska, kształtowanie się tożsamości młodego człowieka rozpoczyna się od dziesiątego roku życia i trwa do około dwudziestego. Proces ten ma bardzo indywidualny charakter oraz określoną dynamikę. U niektórych budowanie swojej indywidualnej tożsamości może zakończyć się nawet około trzydziestego roku życia<sup>12</sup>.

Każdy człowiek, w tym szczególnie młody, dorastający, ma prawo inaczej rozumieć świat, ma prawo do swojej odrębności i inności. Są to obszary w poszukiwaniu których łatwo się pogubić. Rodzice przestają być najbardziej zaufanymi osobami, a ich miejsce zajmują rówieśnicy. Praktyka codzienna wskazuje, z jaką łatwością i bezkrytycznością młodzi ludzie przyjmują język, formy zachowania, ubiór, zainteresowania, gesty (np. noszenie okularów w celu nadania sobie powagi, używanie slangu po to, aby zwrócić uwagę innych młodych ludzi, noszenie kontrowersyjnych ubiorów, fryzur, makijażu, biżuterii).

Rolą rodziców jest ustawiczne monitorowanie tych prób poszukiwania i zarazem tworzenia własnej tożsamości. Młodzi muszą opierać się na popełnianiu błędów, na uczeniu się odpowiedzialności za podjęte decyzje. Młody człowiek powinien doświadczyć trudu odnajdywania się w tej złożonej rzeczywistości. Natomiast zadaniem szkoły jest pomoc w spotykanych problemach, wspieranie w różnych życiowych wyborach, w dążeniu do autonomii i samodzielności, stwarzanie okazji do przeżywania sukcesów. Tymczasem praktyka codzienna pokazuje, że zaufanie młodego człowieka do szkoły i nauczycieli jest bardzo ograniczone. W opinii uczniów szkoła jest jednym z wielu miejsc rozwijania się kompleksów. Pogoń za lepszymi ocenami, ciągła rywalizacja, sprawdziany i egzaminy różnego typu, rosnące wymagania nauczycieli, powszechne i wszechobecne korepetycje, nie zawsze umożliwiają przeżywanie szkolnych sukcesów, a niejednokrotnie przyczyniają się do rozbudzania kompleksów i utrwalania przekonania o swoich słabościach i niedoskonałościach. Wydaje się, że zbyt słaba znajomość możliwości uczniów przez nauczycieli jest dodatkowym elementem utrudniającym budowanie silnej osobowości młodego człowieka, który jest na tyle przygotowany (lub nie) do tego, aby poradzić sobie z pierwszymi porażkami. Nawet jeżeli pojawiają się nauczyciele pracujący w sposób niekonwen-

<sup>12</sup> [www.medonet.pl/dojrzewanie-jako-proces-kszaltowania-sie-tozsamosci\\_index.html](http://www.medonet.pl/dojrzewanie-jako-proces-kszaltowania-sie-tozsamosci_index.html).

cyjonalny, to są to jednostki, które z czasem zostają wchłonięte przez obowiązujący system szkolny, lub szybko się wypalają. Twórcza praca nauczyciela wymaga ogromnego wysiłku w fazie przygotowania lekcji i jest również bardzo czasochłonna. Trudno nie zgodzić się z faktem, że takich zaangażowanych nauczycieli nie jest zbyt dużo.

Innym niepokojącym zjawiskiem jest pewien dysonans poznawczy, jakiego doznaje uczeń, mając możliwość porównania pracy nauczyciela na zwykłej lekcji, bez udziału osób wizytujących, oraz pracy tego samego nauczyciela podlegającego ocenie organów kontrolnych (np. dyrektora szkoły). W opinii uczniów, są to jak gdyby dwie różne osoby, pracujące innymi metodami, w odmienny sposób traktujące ucznia, używające aktywnych metod poznawania wiedzy, na swój sposób kreatywne. Jeżeli uczeń stwierdza takie różnice, to z pewnością nie jest to w porządku. Zjawiska takie utwierdzają ucznia w przekonaniu, że w jakiś sposób jest oszukany, że można lekcje prowadzić aktywnie, odmiennie od dotychczas prezentowanego sposobu, że można ucznia traktować inaczej. Dochodząc do takich wniosków, uczeń ma prawo zachować dystans do instytucji, jaką jest szkoła, oraz kadry tam zatrudnionej. Pozostaje otwartym pytanie: czy opisany fakt sprzyja budowaniu podmiotowości młodego człowieka? Czy pozostaje w zgodzie z systemem wartości? Takich i podobnych pytań uczniowie będą zadawać więcej.

## Zakończenie

Budowanie własnej osobowości przez młodego człowieka to bardzo odpowiedzialne zadanie. Nie wszyscy młodzi ludzie mają świadomość swojej roli w tym procesie. Czas właściwych wyborów życiowych, podejmowanych decyzji, czas pierwszych życiowych porażek i rozczarowań ma również swój udział w kształtowaniu osobowości młodego człowieka. Wydaje się, że szczególną rolę w budowaniu podmiotowości młodych ludzi ma współczesna szkoła, a szczególnie nauczyciele. Zaufanie, empatia, wiarygodność, rozmowy i dyskusje, gotowość niesienia pomocy uczniowi – to podstawowe cechy współczesnego pedagoga. Sposoby dyscyplinowania uczniów, rozwiązywania wszelkich konfliktów muszą ulec zmianie, ponieważ oczekiwania młodzieży w stosunku do nauczycieli bywają odmiennie od obowiązujących. Niech młody człowiek będzie indywidualistą, niech chodzi własnymi drogami, niech stanie się jednostką poszukującą, ale również niech nie zapomina o szacunku do nauczyciela, do drugiego człowieka, niech próbuje rozważać i zrozumieć problemy innego człowieka.

Często obserwuje się tendencje do idealizacji funkcji i zadań szkoły w procesie kształtowania osobowości młodego człowieka. Uczniowie mają w tej kwestii dość specyficzne zdanie. Według nich, w szkole nieczęsto pracują nauczyciele pasjonaci, traktujący swoją pracę jak specjalną misję o niezwyklej odpo-

wiedzialności, poświęcający się pracy z młodzieżą. Uważają, że większość pedagogów przychodzi do pracy w określonych godzinach, wykonuje swoje obowiązki wynikające z kodeksu pracy, a cała reszta nie ma dla nich znaczenia. Uczeń w ich opinii ma postępować zgodnie z regulaminem, a żaden indywidualista nie jest dobrze widziany, ponieważ sprawia kłopot. Już najwyższy czas skończyć z chałturą szkolną, a zacząć pracować z uczniem i tylko dla ucznia. Działania takie to nie tylko propagandowa teoria, ale przede wszystkim codzienna praktyka społeczna oddania całego potencjału intelektualnego uczniowi. Budowanie podmiotowości ucznia to przede wszystkim przewartościowanie pracy szkoły, zmiana systemu pracy nauczycieli, permanentne akcentowanie obecności i roli ucznia w tych działaniach, bezustanna troska o przywrócenie zaufania do szkoły oraz kompetencji pracujących tam nauczycieli.

## Summary

### **Controversies over Human Subjectivity – an Attempt at Analysis**

These deliberations focus on building the feeling of subjectivity in pupils in contemporary school. Though there are plenty of all kinds of analyses on our publishing market, critical outlooks showing decline of subjectivity of pupils are scarce. The issue has become a very fashionable catchword, declaring all kinds of projects aiding the abovementioned subjectivity. However, everyday practice qualifies to make speculations about the deteriorating state of experiencing subjectivity. The authoress makes an attempt at indicating but a few sources of building subjectivity and difficulties encountered by both, teachers and pupils. Contemporary European education poses definite requirements in this respect, hence actions aimed at revival of the phenomenon in Polish schools should be organized as soon as possible.